

Piwnica pod Baranami, Przez kresy

Przez kresy
monotonnie koń głowę unosi
grzywa spływa raz po raz
rytmem
koła koła ziola
terkocze senne pół-życie
drożyną leśną łąkową
dołem dołem
połem
nad wieczorem o rżyska zawadza
księżyc ciemny czerwony
księżyc ciemny czerwony
wołam
złoty kołacz
nic nie ma
nawet snu
tylko kół skrzyp
mgława noc jawa rozlewna
wołam
złoty kołacz
wołam koła dołem połem
kołacz złoty
nad wieczorem o rżyska zawadza
księżyc ciemny czerwony
księżyc ciemny czerwony
wołam
złoty kołacz